Nr. 309. Dnia 7 listopada. Sroda. Dnia 26 października (7 listopada) 1888 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wilibrarda Biskupa.
Czwart.:	Godfryda Biskupa.
Piątek:	Teodora Męczennika.
Sobota:	Andrzeja z Awelinu W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4.
Zachód „ „ 4 „ 23.
Długość dnia godzin . . . 9 „ 19.
Ubyło „ „ 7 „ 24.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 9 r.
Zachód „ „ 7 „ 25 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8° R.

Niedziela:	Marcina Biskupa.
Poniedz.:	5-ciu braci męzzennik.
Wtorek:	Dydaka Wyznawcy.
Sroda:	Serapiona Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żytomira.

Zgromadzenia: Narada cukrowników. (Sala giełdy warszawskiej—Królewska—2½ po południu) — Posiedzenie członków sekcji kas pożyczkowych dla rzemieślników. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Hamlet", jutro „Violetta" (występ panny Heleny Rejewskiej);— Rozmaitości: dziś „Ciężka próba", „Dom do sprzedania" i „Nieszczęśliwi", jutro „Dwie damy"; — Mały: dziś „Serce i ręka", jutro „Złota rybka". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 59 kop. 46. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Pożyczki na domy drewniane.

II.

Domy drewniane w mieście naszem dzielą się na kilka kategoryj. Nasamprzód są domy drewniane, połączone w jednej nieruchomości z domami murowanemi, na które już została przyznana pożyczka. A jakkolwiek, według przyjętej zasady, Towarzystwo dotąd udziela pożyczkę wyłącznie na budowle murowane, wszelako zabezpieczenie jej polega na całkowitej nieruchomości, objętej numerem hypotecznym, odpowiadają więc za nią i budynki drewniane i grunta. Gdyby więc domy drewniane pozyskały prawo do pożyczek, toć i wszyscy stowarzyszeni, posiadając ją w swych własnościach, zażądaliby niezawodnie pożyczek dodatkowych, a te, przyznane, uszczupliłyby o tyleż doniosłość zabezpieczenia, co mogłoby się odbić i na listach zastawnych. Z drugiej zaś strony, po przyjęciu zasady udzielania pożyczek wogólności na domy drewniane, czyż godziłoby się wyjmować z pod niej nieruchomości już opożyczkowane, tembardziej, iż w oddaleńszych zwłaszcza dzielnicach, lichy dom murowany, mający pożyczkę, jest zaledwie tylko dodatkiem do znacznej ilości budynków drewnianych, stanowiących wagę własności. Inne domy, wyłącznie drewniane, jedne mają zapewnioną przyszłość przynajmniej do dłuższego czasu, drugie przez zakaz restaurowania skazane są na powolną śmierć: oczywiście więc nastąpić musi troskliwe wybrakowywanie, i niemało trzeba będzie zastanowienia nad tem, ażeby pożyczka dobrze była ubezpieczoną. Pod tym jednak względem można być spokojnym: nadzwyczajna oględność władz Towarzystwa, jaka dotychczas działaniom ich towarzyszyła, stanowi rękojmię i na przyszłość.

Chodzi o to, czy istotnie władze te ośmielą się na ten krok. Gdyby tak było, musiałyby przyjść do przekonania, że położenie od lat czternastu znacznie się zmieniło. Wówczas największa obawa była o to, ażeby przez przypuszczenie do pożyczek domów drewnianych nie obniżył się *i tak już niski* ówcześnie kurs listów zastawnych. Prawda, że kurs ten, notowany wówczas po 80 i kilka rubli za sto, dziś (pomimo chwilowego obniżenia z innych powodów) podwyższył się prawie o 10%, ale to kwestji nie zmienia; gdyby miało skutkiem tego nastąpić zachwianie się listów, to jest ono, przy tym lub owym kursie, zarówno niepożądanem, i dzisiejsi właściciele listów zarówno byliby poszkodowani. Pytanie tylko, czy w zasadzie obawa ta jest słuszną? Może ona powstać tylko u ludzi, patrzących powierzchownie na różnicę pomiędzy drzewem i murem a nie wglądających w hypotekę i warunki pożyczki. Gdyby drzewo przejmowało taką trwogą, toćby i prywatni wierzyciele byli nią w wyższym jeszcze stopniu dotknięci; a przecież same użalania się właścicieli domów drewnianych na obciążenie długami świadczą przeciwnie. Władze Towarzystwa zanadto mają doświadczenia i zanadto szanują własne swoje dzieło, ażeby miały się przyczynić do jego zepsucia; jeżeli zatem uznają, że nadszedł czas spełnienia w całości paragrafu 8 ustawy, to potrafią zabezpieczyć należycie fundusz Towarzystwa: ale jakim sposobem? Nasamprzód, uczynią one staranny wybór tych domów drewnianych, na które z całem bezpieczeństwem udzielić można pożyczkę o dłuższym terminie, z wyłączeniem ruder nie mających przyszłości; następnie ustanowią odpowiedni termin amortyzacji. W opinji swej z roku 1874 wspominają one o terminie 16-letnim: niechby był i krótszy, równający się połowie terminu domów murowanych, toż przecież śmiało przypuścić można, że dom drewniany zdrowy, silnie zbudowany, bez trzęsienia ziemi, zalewu lub innego kataklizmu, wytrzyma pożyczkę kilkunastoletnią, która się notabene z każdem półroczem umniejsza (spalenie w rachubę nie wchodzi). Nareszcie, nietylko termin amortyzacyjny, ale i norma pożyczki nie będzie dorównywała normie domów murowanych: i jeżeli tu obejmuje ona najwyżej dochód pięcioletni, tam poprzestać musi na znacznie mniejszym stosunku. Przy takich ostrożnościach śmiele przyznać można, że giełda nie okaże się mniej racjonalną od ludzi prywatnych i czułości swego barometru nie przesadzi. W roku 1874, po czterech zaledwie latach istnienia Towarzystwa, mogła ona jeszcze nie ufać dostatecznie jego odpowiedzialności i kierunkowi; ale dziś, kiedy sama dała mu znakomite poparcie kursu listów zastawnych, kiedy władze Towarzystwa złożyły taki świetny egzamin dojrzałości i postawiły instytucję na niewzruszonych fundamentach, giełda prawdopodobnie da swoją aprobatę: i w tej to ostatniej okoliczności widzimy rzeczywistą na lepsze zmianę położenia na korzyść pożyczek dla domów drewnianych.

Oprócz trwogi o kurs listów, żadna inna przeszkoda nie zachodzi: dlatego też najbardziej stanowczy w tym względzie głos powinniby mieć właściciele listów zastawnych, ale ci głosu wydać nie mogą, ponieważ nie posiadają własnego organu, jak to jest

---

31)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Niezwłocznie po pogrzebie hrabia wezwał do siebie ekonoma.

— Cóż, panie Barzyński, dowiedziałeś się, jak Hrehory ze swoją matką przed śmiercią się obchodził?

— Zdaje się, proszę jaśnie pana, że nie najlepiej, ale czy ją samą bił, na to nie mógłbym przysiądz. Ciągnąłem Nykołę dobrze za język, chłopak zaczął nawet z początku trochę śpiewać, prędko jednak uciął, a potem nawet liwarem nie byłbym z niego więcej wydobył. Ale musiał ją bić, musiał, bo to wielki zbój!

I tu w krótkich słowach opowiedział, co Hryć zrobił z ubraniem nieboszczki matki. Ekonom był jednak tyle ostrożny, że zamilczał tę część obrazu, w której przed kamratami Hrycia swoją siłą się popisywał, hrabia bowiem był wielkim nieprzyjacielem doraźnych egzekucyj i dowiedziawszy się o czemś podobnem, gotów był nawet za to Barzyńskiego odprawić, mimo, iż go lubił i potrzebował.

— Niepoprawny, niepoprawny! — hrabia mówił półgłosem. — Na pogrzebie także nie był... Ale i Szmul ptaszek. Ktoby się spodziewał, że i on puści się na tę drogę... Wszak to nic lepszego od prostej kradzieży... Wiesz co, panie Barzyński, od listopada musimy się postarać o arendarza chrześcjanina. Czas skończyć z tym żydem, który z jednej strony pochlebia mi i plackiem do nóg pada, z drugiej gromadę rozpija i demoralizuje. Jeżeli nie znajdziemy człowieka odpowiedniego, osadzimy w karczmie prostego chłopa. Cóż ty na to, panie Barzyński?

— Święte słowa jaśnie pana hrabiego. Szmul to majster! Gdy chrześcjanin raz będzie w karczmie szynkował, ręczę, że opilstwo się zmniejszy i we wsi będzie spokojniej. A dochody, jeżeli się nie powiększą, pewnie nie spadną. Przecież taki żyd nietylko żyje ze swemi dziećmi, których ma jak maku, lecz i majątek robi. Szmul dopiero kilka lat u nas siedzi, a ludzie rachują go już najmniej na dziesięć tysięcy.

— Z tym więc sprawa skończona. Teraz, mój panie Barzyński, idź do wsi i zwołaj mi tu całą gromadę. Uważaj tylko, żeby był wójt i przysiężni. Hrehoremu i Nykole także powiedz, by przyszli, bo chcę im coś ważnego powiedzieć.

— Zaraz mam ich sprowadzić?

— Jaknajprędzej.

— Dobrze, jaśnie panie.

— A po konsyljarza, panie Barzyński, posłałeś kogo?

— Pojechał Andrzej bułanemi.

— Do widzenia, panie Barzyński.

Ekonom pobiegł do wsi, trawiony ciekawością, gdyż ani przeczuwał, co nastąpi, hrabia zaś udał się do żony na naradę. Jeszcze jej nie ukończył, gdy przed dworem rozległ się trzask z bicza i z powozu doktór wyskoczył. Za chwilę znajdowali się wszyscy w gabinecie gospodarza.

Hrabia opowiedział najpierw żonie, a następnie przyjacielowi, w jaki sposób Hrehorego postanowił ukarać. Ponieważ grunt i chata, w której Hryć i Nykoła siedzą, są własnością dworu, Małanka bowiem miała tylko dożywocie, przeto dwór może je każdej chwili odebrać. Hrabia nie myśli jednak tego uczynić, przeciwnie, życzy sobie nawet, aby tak chata, jak grunt nazawsze w tej rodzinie zostały, ale że Hryć powinien zasłużoną karę otrzymać, przeto najlepiej będzie, jeżeli to, co teraz za swoją własność uważa, zostanie mu odebrane a oddane jego bratu. Plan swój opowiedziawszy, hrabia tak zakończył:

— Wprawdzie Nykoła nie wygląda bardzo rozumnie, lecz na to, by być dobrym gospodarzem, nie potrzeba filozofji. Zresztą ożenimy go, a wtedy baba weźmie go za czuprynę. Żeby zaś cała wieś wiedziała, iż sprawiedliwie postępuję, kazałem tu wezwać gromadę i w jej obecności Hrehorego ukarać. Żona podziela moje zdanie; teraz powiedz ty, Henryku, co o tem myślisz?...

— A ja cię za to uściskam!—zawołał żywo doktór obejmując przyjaciela. — Pomysł twój jest genjalny! Nietylko dasz wieśniakom przykład, jak zacny dziedzic winien postępować, lecz co nierównie ważniejsze, wzywając ich do siebie, uczynisz pierwszy krok zbliżający dwór z chatą i jeżeli wytrwale pójdziesz tą drogą, działalność twoja przyniesie tu złote owoce. Nieraz mówiłem i dziś powtarzam, że całe złe u nas w tem leży, iż warstwa przodująca w narodzie, szlachta, zanadto się odosobniła i żyjąc poza społeczeństwem, nie oddziaływa nań tak, jakby mogła i powinna. Ciemnocie ludu ona jedna może skutecznie zaradzić, ale trzeba, żeby tego sama chciała... Lud jest materjałem doskonałym, tylko zepsutym, spaczonym; obowiązek przeto sumienia nakazuje nam przerobić go na zdrową i silną warstwę...

Gdy doktór tych słów domawiał, wszedł kamerdyner z oznajmieniem, iż gromada zebrała się już przed dworem. Gospodarz z gościem wyszli do nich. Hrabina postanowiła przyglądać się z okna temu, co nastąpi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

w Towarzystwie ziemskiem. Kwestja ustanowienia takiego organu (którego ustawa nie zna) była nawet wprowadzona na jednem z zebrań ogólnych, ale stowarzyszeni przeciwni byli tworzeniu nowego organu, tak, że jedynym przedstawicielem interesów i dobra właścicieli listów zastawnych miejskich pozostał, jak był, komitet nadzorczy Towarzystwa, czuwający nad wszystkiemi czynnościami dyrekcji. Jeżeli zatem komitet ten, od samego zawiązania Towarzysta funkcjonujący pod przewodnictwem księcia Tadeusza Lubomirskiego, zgodzi się na wydawanie pożyczek na domy drewniane, on także odpowiedzialnym będzie za wszystkie następstwa tego kroku, upoważnionego przez ustawę, a mianowicie za wpływ, jaki krok ten wywrze na giełdzie. Jego odpowiedzialność i jego zasługa.

Bo nie będzie to bez zasługi. Przez ten krok Towarzystwo ożywi się, wstąpi w nową fazę życia: poruszywszy się samo, sprawi nader pożądany, przy obecnej stagnacji, ruch w interesach miasta. Któż to są bowiem ci właściciele domów drewnianych? Toż to po największej części klasa t. zw. pracująca: rzemieślnicy, rękodzielnicy, średni przemysłowcy, ludzie, u których pieniądz nie topnieje wśród uciech, ale służy na najpierwsze potrzeby rodzin, oraz gwoli ożywienia, podtrzymania lub poprawienia fachu. Zdobywa się on ciężkim trudem, ofiarą; a jeżeli zdarzy się konieczność kredytu, jedynem jego źródłem jest większa lub mniejsza lichwa, która, jak wiemy z doświadczenia, najczęściej całe życie ze szpon swych nie wypuszcza ofiary. Jeżeli zatem rękodzielnik potrzebuje czy to ratować się, czy przedmiot zajęcia swego rozwinąć, a znajdzie taki kredyt, jaki dać mu może Towarzystwo, cóż to za szczęście dla niego, jakie rozczarowanie dla kapitałów czychających na jego zgubę! Wyobrażamy sobie uradowanie i ulgę tych pracowników z ulicy Czerniakowskiej, Okopowej, Smoczej, Wroniej, z Pragi, na wieść, że i oni nie na wieczne czasy odsądzeni zostali od tej uczty finansowej, którą zgotowano dla bogatszych i szczęśliwszych.

Ale Towarzystwo nie może się kierować żadnemi pobudkami lirycznemi: rolą jego zimny i rozważny obowiązek. Jeżeli jednak, zgodnie z tym obowiązkiem i ścisłym rachunkiem, jakie około tysiąca domów w Warszawie i na przedmieściach opatrzyć będzie można tak wielkiem dobrodziejstwem i około, przypuszczalnie, półtora miljona rubli da się wyswobodzić z pod ucisku kapitalistów prywatnych, fakt ten zapisze się różowo w kronice miasta. Do tego zdają się zmierzać świeże zarządzenia Towarzystwa, o których wspominaliśmy na początku; na końcu zaś dodać tylko możemy znane: *bis dat, qui cito dat.*

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W sferach rządowych zadecydowano, iż pensje nauczycieli w zakładach naukowych żydowskich, jako powstałe z wpisowego, zwolnione zostały od strąceń 10 procentowych na rzecz funduszu inwalidów do czasu ogłoszenia odpowiednich przepisów.

= W radzie miejskiej dobroczynności publicznej wypracowano ustawę dla budującego się w Tworkach szpitala centralnego dla obłąkanych. Nowe przepisy, odnoszące się do organizacji wewnętrznej i kierownictwa zakładu, wkrótce przesłane będą do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Zarząd Towarzystwa osad rolnych zawiadamia, iż zapis testamentowy 1000 rs. na rzecz osad rolnych, przez ś. p. Józefa Kurjerowa uczyniony, w tych dniach przez p. ministra spraw wewnętrznych został zatwierdzony.

= *Warsz. dniewn.* otrzymuje od dra Zieńca, dyrektora instytutu głuchoniemych i ociemniałych, list następujący: „Z uwagi na ogłoszone w niektórych miejscowych gazetach wiadomości o częstych wypadkach choroby w instytucie, uważam za właściwe zakomunikować bardziej dokładne wiadomości o szkarlatynie w zarządzanym przezemnie Instytucie. W ciągu ostatnich 16-tu dni nowego wypadku szkarlatyny nie było, przedtem zaś zachorowało 6-iu wychowańców, z których jeden umarł."

= W dniu dzisiejszym, o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się w lokalu zarządu kanalizacji i wodociągów przy ul. Brackiej nr. 20 posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. Rozpatrywane będzie nadesłane na ręce p. prezydenta pismo p. prezesa komitetu nadzorczego Towarzystwa kredytowego miejskiego. Do pisma tego dołączone są dwa głosy, tj. dość obszerne memorjały, kwestję połączeń kanalizacyjnych oraz urządzeń instalacyjnych wewnątrz posesji rozpatrujące, a napisane przez pp. Blocha i Makowieckiego, którzy w naradach w sprawie powyższej czynny brali udział. Pismo prezesa komitetu nadzorczego kończy się temi słowy: „Towarzystwo kredytowe miejskie po pilnem zbadaniu stosunku swych atrybucyj do potrzeby stowarzyszonych wywołanej sprawą kanalizacji domów, przekonało się, że innej pomocy udzielić nie może nad wyjednanie u zebrania ogólnego, a następnie u rządu możności udzielania pożyczek z umorzenia części długu w terminie przepisanym, czyli przed upływem tego, jaki dotąd na mocy przepisów ustawy obowiązuje, nie przesądzając, ażali tego rodzaju pomoc okaże się dosyć skuteczną." Komisja techniczna przygotuje w dniu dzisiejszym grunt, dając swoją opinję w tej kwestji, tj. ile można złagodzić niektóre dość uciążliwe warunki skanalizowania posesji; poczem sprawa wniesiona zostanie na posiedzenie pełnego komitetu kanalizacyjnego i ostatecznie rozstrzygnięta.

= W dniu dzisiejszym miało się rozpocząć układanie rur wodociągowych na ul. Nowowiejskiej, z powodu jednak nagłego mrozu zarząd wodociągów zdecydował się nowych robót nie rozpoczynać i ułożenie rur wodociągowych we wzmiankowanej ulicy odłożyć do r. p.

= Pomimo, iż od 9-ciu dni ukończono roboty wodociągowe na ul. Chmielnej, pomiędzy Marszałkowską a Bracką, powstałych skutkiem przekopu ulicy otworów w asfalcie dotąd nie zabrukowano. Z uwagi więc na ruchliwość ul. Chmielnej i jej wąskość należałoby liczne jamy, częstokroć na stopę głębokie, corychlej usunąć.

= W d. 9-ym b. m., tj. w piątek, o godzinie 6-ej wieczorem. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego w lokalu na Kanonji. Przedmiotem obrad będzie, między innemi, kwestja przyjmowania kobiet do aptek.

= Do rady opiekuńczej cyrkułu X-go zaproszeni zostali przez Towarzystwo dobroczynności na członków pp. hr. Brunon Dombski, Seweryn Smolikowski, Leon Zakrzewski, Antoni Nobiszewski i r. st. Ignacy Świętochowski.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż patent na nauczyciela buchalterji i korespondencji handlowej otrzymał świeżo nie Antoni, lecz p. Artur Sulimierski, b. nauczyciel gimnazjalny.

= Nauczyciel gry fortepianowej, p. Włodzimierz Oberfeld, został zaproszony do składu pedagogicznego w tutejszym Instytucie muzycznym.

= Architekt p. Jabłoński został mianowany budowniczym Instytutu maryjskiego.

= Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego zatwierdzeni zostali: w stopniu lekarza p. Jangrodzki; w stopniu podaptekarza pp.: Henryk Apoznański, Józef Brodowski, Wiktor Biasewicz, Zygmunt Chądzyński, Jakób Ertel, Paweł Iwanow, Tomasz Karpiński, Stanisław Kondracki, Józefat Miłaszewski, Jan Parys, Jan Pasierbiński, Stefan Skowroński, Stanisław Strużewski, Bolesław Uzdowski, Józef Tomaszewski, Jan Wiśniewski, Stanisłow Wiesiołowski.

= Pamięci zmarłego.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, na cmentarzu Powązkowskim odbyło się poświęcenie ustawionego niedawno pomnika na grobie ś. p. Władysława Sabowskiego, znanego powieściopisarza i poety, który zmarł w miesiącu marcu r. b.

Przy żałobnym tym obrzędzie uczestniczyli koledzy zmarłego po piórze, rodzina i wielbiciele talentu autora „Nad poziomy".

= Ze sztuki.

* Artysta-malarz, Józef Chełmoński, osiadł wraz z rodziną w Warszawie na stałe.

* Akwarelista, Juljan Fałat, po powrocie z zagranicy otworzył pracownię.

Artysta nadesłał na wystawę sztuk pięknych widok „Jeziora Świteź", a do salonu Krywulta „Portret".

= Dla dobra dzieci.

Odbieramy z miasta liczne głosy—z celem zakomunikowania zarządowi tramwajów—w interesie młodzieży, chodzącej do szkół.

Dla dziatwy, zmuszonej przebywać znaczniejszą przestrzeń, tramwaj, zwłaszcza w zimie, jest wielce pożądanem udogodnieniem.

Niestety jednakże, na linji plac Zamkowy—Mokotów liczba kursujących wagonów jest zbyt szczupła, a tem samem czas pomiędzy odejściem ich zbyt długi, aby śpieszący do szkoły mogli czekać.

Prośba więc korespondentów naszych streszcza się w życzeniu, aby zarząd kolei konnej w rannych godzinach pomnożył liczbę powozów, kursujących na tej linji.

= Zima.

Przedwczesne mrozy zmusiły budowniczych do nagłego przerwania robót.

Mnóstwo wyrobników mularskich powraca na zimowy odpoczynek na wieś lub do miasteczek.

Wyrobnicy miejscy, jak zwykle, szukają przytułku w browarach, które obecnie rozpoczynają ożywioną kampanję.

= Ze zwierzyńca.

Smutny wypadek, jaki zaszedł w ubiegłą sobotę, skłonił zarząd do przedsięwzięcia całego szeregu ulepszeń, mających na celu bezpieczeństwo służby.

Klatki ze zwierzętami drapieżnemi mają być zaopatrzone w nowe klapy dodatkowe, kraty zaś odpowiednio utrwalone.

Roboty już zostały rozpoczęte.

= Wyprawa do Samarkandy.

Według nadesłanej do warszawskiej ajentury wagonów sypialnych wiadomości, pierwszy pociąg spacerowy, który wyszedł z Paryża w d. 1-ym września (przez Wiedeń, Kraków, Lwów i Kijów), w oznaczonym terminie przybył do Samarkandy.

Pomiędzy przyjmującymi udział w tej wycieczce znajdowało się czterech anglików (a w liczbie tych lord Camptale, członek parlamentu i pułkownik Talbot), czterech francuzów (prezes Towarzystwa Akademji indo-chińskiej, znany zbieracz i znawca rękopisów wschodnich i major artylerji), dwóch holendrów i oficer włoski.

Wagon od Odessy obsługiwanym był przez konduktora z Warszawy.

Podróżnicy przybywszy do portu morza Kaspijskiego zajęli osobny parowiec, którym odbyli podróż morską, a następnie zwiedziwszy w kilku miejscach kolej zakaspijską i okolicę Merwu, Czardżui i Usun Adu, przyjmowani byli przez emira w Bucharze.

Po trzydniowym pobycie w Samarkandzie, pociąg ruszył z powrotem na Batum i Konstantynopol, zkąd przybył po dwumiesięcznej podróży do Paryża w dniu 2-im b. m.

= Aresztowanie ajenta.

Nocy wczorajszej aresztowany został ajent, Abram Szapiro, który trudnił się pośrednictwem w wysyłaniu do Ameryki łatwowiernych wychodźców.

Do Szapiry przybył w nocy naczelnik wydziału śledczego wraz z ajentami swymi i aresztował oprócz niego i dwóch przybyłych żydów, mających interesa z S.

Całą trójkę odesłano do wydziału śledczego.

Wczoraj spisano protokół dla przesłania sprawy sędziemu śledczemu.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj w nocy do hotelu francuskiego przyjechał dorożką młody człowiek i zażądał pokoju.

Szwajcar, spojrzawszy na przybyłego, zauważył że część twarzy, oraz palto i ręce ma zbroczone krwią.

Widząc, iż krew poczyna obficiej płynąć, zbliżył się do młodzieńca i baczniej mu się począł przyglądać.

Okazało się, że przybyły ma przestrzeloną głowę.

Bezzwłocznie więc obwiązał rannemu głowę, i nie dając mu numeru, o który przybyły prosił, przy pomocy służby hotelowej odwiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tu dr. Matlakowski, opatrzywszy ranę, przekonał się, że tkwi w niej kula rewolwerowa.

Badany nie chciał dać żadnych objaśnień.

Ostatecznie przyznał się, iż jadąc od przystani parostatków dorożką, w drodze strzelił do siebie w zamiarze samobójczym.

Dokonano bezzwłocznie operacji wyjęcia kuli, chorego złożono na sali rannych.

Ze znalezionych przy niedoszłym samobójcy papierów okazało się, iż jest to Józef Czachorowski, liczący 25 lat wieku, przybyły z Płocka.

Czachorowski najął dorożkę nr. 270 i polecił się zawieźć do hotelu.

W drodze strzelił do siebie, dorożkarz atoli zeznaje, że nie słyszał wcale huku.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Wielobyckiego przy ul. Miodowej pod nrem 7-ym. skradziono ubranie, bieliznę i kołdrę, w ogólnej wartości 40 rs. — Z mieszkania Franciszki Niedźwieckiej, zamieszkałej przy ul. Wolskiej pod nrem 30-ym, skradziono zegarek srebrny, garderobę, 10 rubli gotówką, ogółem na sumę 54 rs. — Zamieszkałej przy ul. Chłodnej pod nrem 17-ym, Paulinie Biernackiej, skradziono z otworzonego wytrychem mieszkania 2 obrączki ślubne, sznur korali, broszkę srebrną, kilka łyżek srebrnych, 32 rs. gotówką, zegar budzik, ogółem poszkodowana oblicza stratę na sumę 85 rs. — Z mieszkania Hejsdorfa przy ul. Pańskiej pod nrem 40-ym, skradziono 3 srebrne lichtarze, 2 łyżki srebrne i garderobę, wartości 110 rs.

= Z ulicy.

Do robotników pracujących przy kanalizacji na rogu ul. Karowej i Krakowskiego Przedmieścia, przyszedł nocy wczorajszej jakiś człowiek ogrzać się przy ogniu.

Naraz nieznajomy wyprostowawszy się chwycił za ramię stojącego w pobliżu robotnika i upadł.

Gdy pospieszono mu z pomocą, nieszczęśliwy już ducha wyzionął.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha, a następnie do domu przedpogrzebowego na Powązkach.

Nazwisko zmarłego nie jest wiadome.

Na rogu ul. Czystej i Wierzbowej, urzędnik izby skarbowej, Michał Tyczyno pośliznąwszy się, upadł i zwichnął prawą nogę.

Odwieziono go do domu na Nowy Świat pod nr. 14-ty.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, przywieziono do szpitala św. Rocha niewiadomego z nazwiska człowieka ze zranioną ręką i nogą.

Nieznajomego znalazł stójkowy na ulicy w pobliżu hotelu Europejskiego.

= Po pijanemu.

Dwaj robotnicy, zajęci przy budowie fortu nr. 8, nocy wczorajszej wracali wałem do mieszkania w forcie.

Ponieważ obaj byli pijani, a noc ciemna nie dozwalała dobrze rozpoznać drogi, obydwaj, Miron Rutylin i Artem Pomaskow, spadli z wysokości drugiego piętra do rowu.

Nad ranem znalazła robotników tych warta i bezzwłocznie odwieziono ich do szpitala św. Rocha, gdzie obydwaj wkrótce życie zakończyli.

Pierwszy miał złamaną rękę w dwóch miejscach oraz uszkodzony silnie kręgosłup, drugi zaś złamane obie ręce i nogi oraz wstrząśnięty mózg.

= Otrucie.

Nocy wczorajszej subiekt cukierniczy, Romuald H., postanowił sobie życie odebrać.

W tym celu mając przygotowane opium i chloral, zażył je w znacznej dozie.

Znaleziono go leżącego na ziemi bez przytomności.

H. odwieziono do szpitala św. Rocha, gdzie dr. Sadowski zajął się energicznie ratunkiem.

Pomoc lekarska jednak okazała się spóźnioną, bowiem H. wkrótce życie zakończył.

H. liczył lat 27.

Przyczynę samobójstwa przypisują koledzy zmarłego, nienormalnemu stanowi umysłu.

+ Budowa mostu żelaznego pod Nowomińskiem została ukończoną, prowizoryczny zaś most rozebrano.

+ Brak lekarza.

W Kazanowie nie ma wcale lekarza, który przecież jest tam bardzo potrzebny ze względu na znaczną odległość od Radomia i Iłży.

Aby zachęcić lekarzy do osiedlania się w Kazanowie, obywatele miejscowi, za inicjatywą aptekarza, p. Bagińskiego, postanowili ofiarować stałą pensję, w sumie 300 rs. rocznie.

Może który z młodych lekarzy skorzysta z tej oferty.

+ Próba jeneralna.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 4-ym b. m. pisze:

„Dziś odbyła się tu ostatnia w tym roku próba jeneralna straży ogniowej ochotniczej, wyznaczona początkowo na d. 28-my z. m.

Zwołano straż całą, która się też zebrała w komplecie.

Po całogodzinnem jednak oczekiwaniu, straż dowiedziała się od swego naczelnika, p. Otto, że próby nie będzie, z powodu jakoby niepogody.

Deszczu przecież nie było...

Wypadek ten wpłynął demoralizująco na członków straży, przyzwyczajonych z wielkim mozołem do punktualności".

+ Na wieś.

Gaz. lub. donosi, iż żydzi z małych miasteczek przenoszą się coraz liczniej na wieś.

Tak np. we wsi Gołąb nad Wisłą mieszka obecnie 19 rodzin żydowskich, gdy do niedawna nie było tam ani jednej.

+ Plotka.

Z Piotrkowa donoszą nam, iż w mieście tem rozeszła się pogłoska o przypadkowem zabiciu na polowaniu w Starej Wsi p. Mokierskiego przez p. Sucheckiego.

Mówiono o tem powszechnie, jako o fakcie spełnionym.

Tymczasem — wiadomość okazała się... zwykłą plotką partykularza!

+ Nieostrożność.

Ks. wikarjusz we wsi Kraszewice pod Wieluniem omal nie padł ofiarą tragicznego wypadku.

Oddał on rewolwer swój do czyszczenia organiście i właśnie w chwili, kiedy tenże zaczął spełniać polecenie księdza, padł strzał, raniąc ks. wikarjusza w pierś pod łopatką.

Rannego, jak donosi *Kaliszanin*, odwieziono do szpitala w Kaliszu.

+ Zabójstwo.

Z Józefowa nad Wisłą w gubernji lubelskiej donoszą nam o zbrodni, spełnionej z niewytłumaczonych pobudek.

Żona kupca tamtejszego, w wieku lat 48, posiadającego skład żelaza, udała się do Nowo-Aleksandrji w celu opłacenia podatków skarbowych.

Powracając, zatrzymała się w Opolu przez sobotę, a nazajutrz udała się pieszo w drogę do domu.

Wiadomo tylko, że jakiś robotnik, powracający z zarobku do Galicji, zaofiarował się jej towarzyszyć.

Nazajutrz na drodze pod Kleczkowicami znaleziono trupa, który, jak się okazało, był ciałem żydówki, poprzedniego dnia podążającej do Józefowa.

Zabita była tępem narzędziem.

Podejrzenie padło na jej towarzysza, który, przybywszy do Józefowa, szybko wynajął furmankę, tłumacząc się, że jest ścigany przez straż pograniczną, jako kontrabandzista i zdążył umknąć do Galicji.

Iż morderstwo nie było spełnione w celu grabieży, tłumaczy okoliczność, że cenne kolczyki oraz pieniądze znaleziono przy zabitej.

+ Świętokradztwo.

Koresp. płocki donosi, iż w nocy z dnia 2-go na 3-ci b. m. niewiadomi złoczyńcy z puszek w kościele we wsi Zagroda pod Płockiem skradli 12 rs. drobną monetą.

Świętokradzców dotąd nie schwytano.

+ Od pioruna.

Niedawno szalała w Dobrzyniu nad Drwęcą straszna burza, połączona z grzmotami.

Ofiarą uderzenia piorunu padła Chinda Ertz, w czasie przejścia przez ulicę.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyj odbędzie się licytacja, a d. 12-go przetarg na dostawę szabru dla szos. w okręgu warszawskim położonych, przez przeciąg 1889, 1890 i 1891-go r. Dostawa wyrachowaną jest po szczególe dla każdego z następujących oddziałów, przyczem każda pozycja stanowi przedmiot oddzielnej licytacji i przedsiębiorstwa, a mianowicie: 1) w oddziale warszawskim, składającym się z szosy kowieńskiej od 3 do 27 wiorsty, brzesko-litewskiej od 3 do 56, krakowskiej od 5 do 20, lubelskiej od 16 do 44, oraz szosy radzymińskiej, nowogieorgiewskiej, wilanowskiej i sieleckiej — na dostawę 2322 sąż. kub. szabru, od sumy 128,823 rs.; 2) w oddziale łowickim na szosach: kaliskiej od 4 do 143-ej wiorsty, fabrycznej od 76 do 92, krakowskiej od 21 do 66, oraz zakroczymskiej, powązkowskiej, bielańskiej i marymonckiej—2002 sąż. kub. od rs. 85,145; 3) w oddziale białostockim, na szosie białostockiej — 642 sążni kub. od 22,494 rs.; 4) w oddziale kaliskim na szosach: fabrycznej od 93 do 237 w., kaliskiej od 114 do 234 w. i poznańskiej od 170 do 222 w.—2278 sąż. kub. od rs. 106,898; 5) w oddziale kieleckim na szosach: krakowskiej od 140 do 272 w., silpijskiej i olkuskiej — 1362 sąż. kub. od rs. 68,501; 6) w oddziale radomskim na szosach: krakowskiej od 67 do 130 w., radomsko-lubelskiej i bzińsko-zawichoskiej —1378 sąż. kub. od rs. 61,875; 7) w oddziale siedleckim na szosie brzeskiej od 56 do 180 w. i lubelskiej od 45 do 99 w. — 1160 sążni kubiczn. od rs. 44,453; 8) w oddziale lubelskim na szosach: lubelskiej od 99 do 174 w., lubelsko-radomskiej, iwangrodzkiej, gołubskiej, zamojskiej i uściłuskiej — 1724 sąż. kub. od rs- 123,604; 9) w oddziale łomżyńskim na szosie kowieńskiej od 28 do 222 w.—1490 sąż. kub. od rs. 47,523 i 10) w oddziale suwalskim na szosie kowieńskiej od 223 do 376 w. i królewieckiej — 1590 od rs. 76,108. Przedsiębiorący którąkolwiek z powyższych antrepryz powinni złożyć vadium, w wysokości $^1/_6$ części oznaczonej do licytacji sumy.

— Jutro, o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie członków komisji warzywniczej tegoż Towarzystwa.

— Jutro przyjmowane będą w wydziale gospodarczym kolei nadwiślańskiej opieczętowane deklaracje na dzierżawę bufetu na stacji Chełm od d. 1-go stycznia r. 1884-go na przeciąg jednego roku lub trzech lat.

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. Karola **Hordliczka**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 7-ym listopada r. b., to jest dziś we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele świętego Krzyża. —3326—

Z ostatniej poczty.

Poznań 6-go listopada.—D. 22-go b. m. odbędą się tu znowu wybory do rady miejskiej dla klasy III-ej, d. 23-go dla klasy II-ej, a d. 24-go dla klasy I. Każda klasa wybierać będzie po 4-ch radnych w miejsce zmarłych lub tych, którym okres urzędowania ukończył się. Do ostatnich należy mecenas Władysław Jażdżewski.

Wrocław 4-go listopada. — Dziś obchodziły tutejsze sfery naukowe jubileusz prof. Roeppella. Pomiędzy innemi nadeszły telegramy z powinszowaniem od Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i od rektora uniwersytetu krakowskiego.

Paryż 5-go listopada. — Boulanżyści rozszerzają drukowaną przemowę księdza, który dawał ślub córce Boulangera. Przemowa wyraża nadzieję, że gdy Boulanger stanie na czele Francji, powróci pokój religijny i ustaną prześladowania kościoła.

Paryż 2-go listopada.—Prokuratorja w Nimes żąda postawienia deputowanego Gilly przed sądem przysięgłych za obelgi, miotane przeciw komisji budżetowej izby deputowanych, a to skutkiem skargi o obrazę honoru, wniesionej przez dep. Andrieux.

Ateny 2-go listopada. — Dziennik *Akropolis* wyraża gorącą wdzięczność Austrji za jej uprzedzające zachowanie się wobec jubileuszu królewskiego i zapewnia, że Grecja pragnie żyć w przyjaźni z Austrją, widząc w tem podwalinę równowagi i bezpieczeństwa ludów półwyspu illyryjskiego.

Belgrad 5-go listopada. — Jedną z pierwszych czynności wielkiej skupczyny będzie uchwalenie rejencji na wypadek śmierci króla Milana. Rząd przedłoży odnośny projekt.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 6-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— Depesze *Timesa*, jakoby w Serbji panowało groźne wzburzenie, nie mają podstawy.

Lwów 6-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Poseł do rady państwa, Starzyński, złożył mandat z powodu nominacji na profesora uniwersytetu lwowskiego.

Lwów 6-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wydział krajowy zwołał ankietę specjalną w sprawie propinacji. Na członków powołano z grona właścicieli Stanisława Badeniego i Romera, z pośród prawników i ekonomistów Pilata i Skałkowskiego, oraz radców Heiliga i Karasińskiego.

Berlin 6-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzisiejsze wybory do sejmu w samym Berlinie przyniosły zwycięztwo stronnictwu wolnomyślnych; wszyscy kandydaci w liczbie 9-iu zostali wybrani.

Berlin 6-go listopada. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Na 433 mandatów do izby deputowanych w Prusiech wiadomy jest rezultat dzisiejszych wyborów w 243 wypadkach. Wybrano 170 członków stronnictw kartelowych, a 73 członków opozycji. *(Aj. półn.)*

Hamburg 6-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Drugi ze sprawców kradzieży pocztowej w Berlinie został dziś aresztowany. Jest to robotnik, nazwiskiem Brunn. Z wartości skradzionych znaleziono przy nim bardzo niewiele.

Poznań 6-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiejsze wybory do sejmu pruskiego wydały rezultaty pomyślne. W okręgu nowo-tomyślsko-śmigielsko-kościańsko-grodziskim wybrani T. Magdziński i Ign. Zakrzewski; w okręgu jarocińsko-pleszewsko-koźmińsko-krotoszyńskim ks. dr. Jażdżewski i sędzia Motty; w gnieźnieńsko-witkowskim dr. Juljan Chełmicki; w wągrowiecko-mogilnicko-żnińskim Stanisław Różański i Władysław Brodnicki. Natomiast niemcy zwyciężyli w okręgach: poznańsko-obornickim (gdzie z polskiej strony kandydowali dr. Stasiński i Stefan Cegielski) i babimojsko-międzyrzeckim (z polskiej strony ks. Röhr i Haza Radlic). Okręg inowrocławsko-Strzelińsko-szubiński zyskany został w drodze kompromisu. Dr. Tadeusz Trzciński pobił prezesa rejencji, Tiedemana, 10 głosami. Rezultaty z innych okręgów dotąd niewiadome.

Poznań 6-go listopada, *godzina 2-ga po poł. (Tel. pr. K. W.)*—Posłem do sejmu pruskiego z miasta Poznania wybrany został dzisiaj wolnomyślny niemiec Schmieder. (Widocznie polacy, pragnąc uniknąć wyboru nacjonal-liberała Jonasa, głosowali odrazu na niego; *przyp. red.)* W okręgu wyborczym średzko-śremsko-wrzesińskim wybrani zostali kandydaci polscy: dr. H. Szuman, ks. dr. Stablewski i Karol Sczaniecki 366 głosami przeciw 127.

Rzym 6-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Powrócił tu, po kilkodniowym pobycie w Wiedniu, r. st. Izwolski.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go listopada. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Usposobienie giełdy, pomimo dotkliwej zniżki waluty, bez zmiany. Spekulanci, grający na zniżkę, oraz poważne zlecenia, otrzymane z prowincji, zaskoczyły dzisiejsze zebranie giełdowe, które zaofiarowania, wobec krążących ustawicznie pogłosek o pożyczce, nie spodziewało się. Utrzymanie się kursów papierów na poziomie wczorajszym każe spodziewać się poprawy, zmiana jednak frontu ze strony spekulantów nasuwa poważne obawy. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 1 m. 50 fen., na dostawę 1 m. 25 fen. Krótka Warszawa spadła o 1 m. 40 fen., krótki Petersburg staniał o 90 fen., długi o 60 fen. Papiery trzymały się bardzo dobrze. Listy zastawne ziemskie utrzymały poziom wczorajszy, likwidacyjne zaś straciły ledwie 20 kop. w złocie. Z russkich walorów płacono za pożyczkę wschodnią o 10 kop. mniej, niż wczoraj, konsole z r. 1880-go utrzymały kurs poprzedni, gdy premjówki $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie i 6% renta odniosły zyski. Kredytówki staniały o $^1/_3\%$. Żyto, pomimo dość żwawego po

kupu, staniało w towarze gotowym o 25 fen. i o tyleż w dostawowym.

Berlin 6-go listopada *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.90	Akcje kredytowe	162.90
Wek. na Petersb. krót.	211.60	Weksle na Lon. kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	209.50	„ „ dł.	20.25
Bil. ban. rusk. na dost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	157.25
Wschodnia noż. II em.	64.20	Żyto na wiosnę	162.75
Listy zast. serji I-ej	62.70		

Kursa z dnia 5-go listopada: 213.90, 213.20, 212.50, 210.10, 213.50, 64.30, 62.70, 163.10, 157.50, 163.—.

Petersburg 6-go listopada. — Weksle na Londyn 96.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 269¼. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 242. — Półimperjały 7.68.

Odesa 6-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—107 kop., ozima żółta 88—106 kop., ozima czerwona 88—106 kop., ozima besarabska 82—105 kop., girka 80—95 kop., żyto 55—58 kop., owies 45—56 kop., jęczmień 45—55 kop. Usposobienie stałe.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 6-go listopada. — Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie. Usposobienie w ogóle chwiejne, oprócz dla pszenicy, która dosyć chętnie była nabywana. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy, wyborowe ziarno osiągało 6.60, 6.65, 6.70 i 6.75, białą po 6.55. Innych gatunków nie było. Żyta dowieziono zaledwie 250 korcy, sprzedaż utrudniona, za wyborowe płacono 4.15 i 4.20. Inne gatunki zaniedbane. 40 korcy jęczmienia nie znalazło nabywcy. Owsa tylko 150 korcy wystawiono na sprzedaż, średni po rs. 2.20 i 2.25, lepszy po 2.30 i 2.40, wyborowego brak. Siano sprzedawano po 30, 35 i 40 kop., słomę po 22 i pół do 28 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 6-go listopada. — Usposobienie targu bez zmiany, dowozy nie wielkie. Żyto spokojnie, wyborowe 69 i pół do 70 i pół kop., średnie 65—67 kop., ordynaryjne 63—64 kop. Owies tak jak wczoraj, wyborowy do 70 kop., średni 65—68 kop., ordynaryjny 58—63 kop. Gryka spokojnie, 75—80 kop. Kasza jaglana mocno, wyborowa 110—115 kop., średnia 100—108 kop. Jęczmień chętnie nabywany, wyborowy do 88 kop.

Gdańsk 5-go listopada. — Popyt na pszenicę krajową był cokolwiek lepszy, przy dość mocno utrzymujących się cenach. Tranzyto spokojnie, bez zmiany. Krajową płacono 148 do 180 marek. Polską trans. szklistą 126—7 f. 153 m. tonna, czyli 118 kop. pud, wysoko-pstrą szklista 130—1 f. 160 mar., wyborową wysoko-pstrą szklistą 130—1 funt. 166 mar. tonna, czyli 166 kop. za pud; usską tr. 101—124 kop. pud. Cena regulacyjna krajowej 184 m., tr. 149 m. Żyto w słabym popycie i po słabo trzymających się cenach; polskie tr. 123 f. 94 m. tonna, czyli 74 kop. pud, 125 f. 95 m. tonna, czyli 76 kop. pud, russkie tr. 67—73 kop. pud. Cena regulacyjna 147 m., dolno-polskiego 95, tr. 93 m. Jęczmień w końcu giełdy słabiej, russki na paszę 66—68, browarny 71—89 kop. pud. Owies i groch bez obrotów. Siemię lniane polskie 187 m. tonna, czyli 142 kop. za pup. Okowita bez zmiany. Cukier mocno, mączka 12.10—12.20 marek za 50 kilogr. Kurs w Gdańsku 214.90 m. za 100rubli.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. W ubiegłym tygodniu nieznaczne partje dostarczono na targi warszawskie. Pomimo to usposobienie było spokojne, a ceny przeważnie kłoniły się ku zniżce. Kupowano wyłącznie na konsumcję miejscową, na wywóz nie dokonywano żadnych obrotów. Na targu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.50 do 6.75, za białą 6.30—6.45, za pstrą rs. 5.50 do 6.15, za ordynaryjną rs. 5 do 5.25. Za żyto wyborowe rs. 4 do 4.25, średnie 3.75, za jęczmień 3.30—4.50, za owies 2.20—2.70. Na targu praskim pszenica wyborowa osiągnęła 103 do 107 kop., średnia po 94—109 kop., ordynaryjna po 86 d 90 kop., żyto wyborowe po 69 i pół do 71 kop., średnie po 66 do 68 kop., ordynaryjne 63—65 kop. Owies wyborowy po 70 do 73 kop., średni po 64 do 68 kop., ordynaryjny 59 do 62 kop. Gryka w zupełnem zaniedbaniu, po 75—80 kop. Kasza jaglana przy spokojnem usposobieniu utrzymała się w cenie, płacono za średnią po 100 do 108 kop. za wyborową 110—115 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 63 wagony, owsa 29, żyta 17, mąki 4, jęczmienia 2, gryki dwa wagony.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 5-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) Wincenty Kostowski — list z Warszawy, 2) Gustaw Lewi miejscowy, 3) Stanisław Olszewicz miejscowy, 4) Marcela Skrotowska z wagonu pocztowego, 5) Pawłowski z Kiszyniewa. 6) Rajskin z Piotrkowa, 7) Jadwiga Młyńska z Szurowa. 8) Nikolaus z Prokowicy, 9) Piotr Lipiński z Płocka, 10) Antoni Żuchowski z Słonima, 11) Jan Kosmowski z Ciechanowa, 12) Bronisława Zuchowicz z Włocławka, 13) Jan Tyszkiewicz z Briańska, 14) Kazimierz Densicz z Grodka, 15) Tekla Pońska z Zawiercia, 16) Konstanty Kulikowski z Lekina, 17) Konstanty Kulikowski z Lekina, 18) Józef Ant. Kwiatkowski z Wysoko-Litewska, 19) Antoni Swinarski z Kowna, 20) Konstanty Zieliński z Płocka, 21) Anastazja Borczenko z Białegostoku, 22) Katarzyna Gerdczej z wagonu pocztowego, 23) Kazimierz Indziłł z Nowogródka, 24) Wacława Górska w Sierpca, 25) Szmul Kaszper z Janowa, 26) Emil Zajda z Konina, 27) Izaak Turczynisow z Saratowa, 28) Roch Załega miejscowy, 29) Aleksander Repiński z powrotem z Marjenbadu, 30) Elise de Depp z powrotem z Monachjum, 31) Mateusz Gołębiowski z powrotem z Wolbromia, 32) Józef Braun z powrotem z Genewy, 33) Grzegorz Teplicki z powrotem z Kijowa, 34) Anna Pociejko z Kielc, 35) Z. Natanblut z Mińska, 36) Anna Ulatowka z Krakowa. — **Listy otwarte**: 37) Gejten miejscowy, 38) Dawizer z wagonu pocztowego, 39) Goryl Perelman z Piaseczna, 40) Chaja Jarenbowicz z Ostrowa łomż., 41) Mowsza Lifszyc z Mińska, 42) G. Wejsbelum pieczęć nieczytelna, 43) M. Hirschleder z Częstochowy, 44) Lejzor Kohn z wagonu Pocztowego, 45) J. Weinberg z wagonu pocztowego, 46) Witold Sołtan z Krakowa, 47) J. Bornsztein z powrotem z Szczecina, 48) P. Hornsztein ze Stryja. — **Przesyłki pod opaską**: 49) Arnold Fenischl z powrotem z Buda-Pesztu, 50) Tadeus Witkowski miejscowy, 51) z Pragi (Austrja), 52) Aleksander Więckowski z Petersburga, 53) Więckowski z Petersburga.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Tryfon Draganow w Warszawie, 2) Karol Sokołowski w Rudnikach, 3) Jan Sawulewicz adres nie wskazany, 4) Stanisław Chmurzyński adres nie wskazany, 5) Inorczykowej adres nie wskazany. — **Listy otwarte**: 6) Osias Rozenfeld adres nie wskazany, 7) L. Tajczlisk w Sosnowicach. — **Przesyłki pod opaską**: 8) Karol Dzierzbecki w Krośniewicach, 9) K. Skrzyńska w Rokicinach, 10) Sosnowska w Łomży, 11) Hubert Kobyliński w Radzyminie, 12) K. Kiślański w Praszku, 13) J. I, Talko w Jarosławiu, 14) Dąbrowska w Wilnie, 15) Stefan Olszewski w Opolu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z ul. Sosnowej.*—Na ulicy Złotej pękła rura w starej sieci rur wodociągowych i dotychczas jej nie naprawiono. Ponieważ ulica Sosnowa otrzymuje wodę ze starych rur i znajduje się właśnie w tem miejscu, gdzie szyber wodociągowy na czas robót został zamknięty, przeto i przypływ wody na wspomnianej ulicy jest wstrzymany. Zwrócić się należy do zarządu starych wodociągów, bo na Sosnowej nie ma rur nowych. To samo tyczy się braku wody na ulicy Siennej.

— *Pani L. O. w S.*—Damy i stale dawać będziemy.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 151-ej Loterji klasycznej.

Dnia 6 listopada 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
812	**5,000**	11108	**300**	18934	**300**
1252	**300**	11509	**1,600**	19325	**300**
3905	**600**	12772	**2,000**	20446	**300**
4381	**300**	13506	**1,000**	21884	**300**
8762	**300**	17017	**1,000**		
9909	**300**	18590	**600**		

Po Rs. 90 wygrały NN-ra:

169	2799	6812	10715	12513	16123
354	3148	7955	10752	12601	17844
1217	4248	8473	11604	12885	17989
1787	4461	8765	11928	13789	18337
2116	5839	9821	12125	14142	18495
2139	5977	10302	12198	15054	18508

20804 20956 21476 23064

Po Rs. 75 wygrały NN-ra:

118	2191	4115	6508	8922	11505	13246	15353	17857	20289	22967
20	95	21	14	9005	34	63	69	61	20323	81
30	2231	44	6657	66	41	69	15456	94	32	23102
44	38	64	6759	9272	49	13302	15549	17923	20455	25
73	53	4208	6841	9310	84	8	59	27	87	23209
82	57	59	6913	80	87	9	90	18074	20551	14
205	72	4554	15	9433	89	10	15640	18172	92	23
82	93	4605	19	69	11601	16	92	18240	20616	62
88	95	27	22	86	15	24	15767	49	30	75
358	2300	48	7017	9529	49	79	15834	52	93	98
70	49	72	7119	41	78	85	55	53	20775	23325
95	2402	79	7200	68	11739	13408	81	18371	20916	92
569	20	4740	1	72	55	23	88	18420	52	23481
92	34	4839	7326	94	62	60	15925	23	21113	91
623	86	53	33	9778	80	13571	16014	54	59	97
33	92	5022	55	9884	81	13662	21	61	99	
49	2515	5152	68	96	95	67	16112	73	21212	
52	41	72	7441	9961	98	81	86	18618	49	
62	2626	5246	7515	24	11822	13761	16228	74	82	
63	27	78	7639	69	47	70	74	18701	21307	
85	2706	5310	57	10176	77	87	16338	19	50	
738	2933	17	59	82	11940	13813	44	45	70	
56	41	21	70	10253	50	23	16425	55	86	
97	52	32	74	10407	67	62	39	80	21401	
830	85	5441	7724	24	12063	13951	45	18894	8	
99	3024	49	30	10510	12136	68	49	18945	21524	
929	31	5604	62	13	77	14014	54	49	44	
32	79	52	95	32	92	25	79	88	79	
96	3101	62	7868	42	12276	72	16506	19052	81	
1115	29	80	84	10626	92	14148	16652	65	21643	
51	49	5718	86	58	12327	14264	16712	67	21721	
1211	90	20	7910	82	56	14345	36	19194	59	
16	3231	38	53	10776	12455	58	86	19249	21813	
98	91	64	8012	89	93	78	16807	73	59	
1305	3316	81	18	90	12590	14412	25	86	67	
69	46	94	36	10866	12665	49	43	19399	68	
1434	58	5840	8154	10913	80	14530	45	19401	93	
78	3447	67	64	15	12705	35	16900	10573	21930	
1514	3596	5939	82	40	26	43	1	19602	59	
16	3601	73	8231	11014	12831	14653	39	19759	90	
26	19	6008	39	85	64	84	83	19887	22127	
69	3707	26	72	93	52	88	17073	95	51	
82	81	29	8317	11104	92	14708	17143	19902	22327	
1635	93	6129	79	15	95	51	66	9	38	
62	3820	34	84	16	12973	14882	17243	21	73	
1709	35	78	8421	11209	88	14952	17364	80	95	
1805	38	87	28	12	95	71	17530	84	22503	
16	42	6320	88	11335	13041	15015	61	20088	40	
20	3918	6400	8531	44	74	73	92	20162	22613	
1970	31	17	8823	78	13106	15246	17602	72	22703	
2099	49	18	25	11434	60	54	39	20211	79	
2127	4011	75	47	48	63	95	17747	72	22810	
	43	89	8912	51	92	15333	17830	83	22963	

OGŁOSZENIE.

Według Najwyżej zatwierdzonej w dniu 9-ym lutego roku 1865-go ustawy o opłatach na prawo handlu i przemysłu, do wykupienia na każdy następny rok patentów handlowych wyznaczony został 2-miesięczny przeciąg czasu, od d. 1 (13) listopada do d. 1 (13) stycznia.

Stosownie do pomienionej ustawy, pobór opłaty za patenta handlowe na r. 1889-ty rozpocznie się w sekcji patentowej magistratu od d. 1 (13) listopada r. b. i uskuteczniać się będzie codziennie, od godz. 9-ej zrana do 1-ej z południa, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Według Najwyżej zatwierdzonej decyzji rady państwa z d. 5-go czerwca r. 1884-go opłaty skarbowe za patenta handlowe ustanowione zostały w ilości następującej:

a) Za świadectwa:

1-ej gildji	565 rs.
2-ej gildji	95 „
na handel drobiazgowy	25 „
na handel rozwozowy	16 „
na handel kolporterski	6 „
dla subjektów 1-ej klasy	35 „
dla subjektów 2-ej klasy	6 „
paszportowe dla członków, należących do familji kupców 1-ej gildji	15 „
dla 2-ej gildji	6 „

b) Za świadectwa na przemysł:

1-go rzędu przy utrzymywaniu od 10—16 robotników włącznie	25 rs.
2-go rzędu przy 5—9 robotników włącznie	18 „
3-go rzędu przy 2—4 robotników włącznie	9 „

c) za bilety:

1-ej gildji	45 rs.
2-ej gildji	25 „
na handel drobiazgowy	8 „

Oprócz tego na mocy Najwyżej zatwierdzonej w d. 19-ym maja r. 1887-go decyzji rady państwa ustanowione zostały od niektórych świadectw handlowych i patentów na przemysł dodatkowe opłaty na rzecz skarbu w ilości następującej:

Od towarzystw akcyjnych i spółek udziałowych, oraz banków ziemskich, opartych na wzajemnej odpowiedzialności uczestników (w tej liczbie i banków, założonych przez stowarzyszenia szlacheckie), od towarzystw kredytowych miejskich i towarzystw wzajemnego kredytu, przy wzięciu świadectw 1-ej gildji dodatkowo po 635 rs.

Przy świadectwach i biletach na handel drobiazgowy i na przemysł wszystkich trzech klas po 10 proc. od ustanowionej za nie opłaty.

Przy wnoszeniu skarbowej opłaty patentowej powinny być opłacane jednocześnie ustanowione Najwyżej zatwierdzoną w d. 2-im lipca r. 1871-go uchwałą b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego dodatkowe na dochód kasy miejskiej opłaty w ilości następującej:

od świadectw 1-ej gildji	rs.	132	kop.	50
od biletów 1-ej gildji	„	12	„	50
od świadectw 2-ej gildji	„	13	„	75
od biletów 2-ej gildji	„	4	„	25
od świadectw dla subjetów 1-ej klasy	„	5	„	—

od wszystkich innych patentów handlowych 10 proc. od przypadającej na rzecz skarbu opłaty, z wyłączeniem opłaty, ustanowionej postanowieniem z d. 19-go maja r. 1887-go.

Również, na sasadzie powołanej wyżej ustawy, Najwyżej zatwierdzonej w d. 2-im lipca r. 1871-go, utrzymujący fabryki tabaczne i zakłady, w których odbywa się sprzedaż wyrobów tabacznych, obowiązani są od ceny tabaczno-akcyznych świadectw i marek opłacać na rzecz kasy miejskiej 25 proc. i na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej decyzji rady państwa z d. 2 maja r. 1886-go 15 proc. na poczet składki kwaterunkowej od ceny tychże tabacznych świadectw za wyłączeniem akcyznych patentów na fabryki tabaczne i hurtowe składy.

Pp. kupcom m. Warszawy, do zgromadzenia kupieckiego należącym, z mocy art. 31-go wyżej powołanej ustawy z roku 1865-go, służy po upływie zakreślonego dwumiesięcznego terminu czasu dla wzięcia patentów, brać i po tym terminie w ciągu stycznia świadectwa gildyjne za opłatą półtora raza większą, po upływie tego prekluzyjnego terminu pp. kupcy, nie posiadający patentów gildyjnych, podlegają wykreśleniu z listy członków zgromadzenia kupieckiego, z zaliczeniem do stanu mieszczańskiego z niezwłocznem zamknięciem utrzymywanych przez nich zakładów handlowych stosownie do art. 135 ustawy patentowej. Żydzi russcy poddani przy braniu patentów handlowych, stosownie do Najwyższego rozkazu z d. 9-go maja r. 1886-go i cyrkularza towarzysza ministra finansów z d. 31-go marca r. 1888-go za nrem 3212, obowiązani są przedstawiać:

1) świadectwa o zapisaniu ich do ksiąg konskrypcyjnych właściwych okręgów, jeśli dotąd powinności wojskowej nie odbyli;

2) jeśli powinność wojskową odbyli albo wyszli z lat popisowych—świadectwa o spełnieniu tej powinności;

3) używający imion chrześcjańskich — metrykę urodzenia, celem przekonania się o danem im podług ich wyznania imieniu.

Żydom poddanym zagranicznym świadectwa handlowe na r. 1889-ty wydawane będą tym tylko, którzy, stosownie do p. 5 uwagi 3 art. 128 ustawy handlowej, przedstawią świadectwa o udzieleniu pozwolenia na trudnienie się handlem i przemysłem w Rosji lub też metrykę o dopełnionym obrzędzie chrztu i przyłączeniu do jednego z uznawanych przez prawodawstwo wyznań chrześcjańskich.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 26 Октября (7 Ноября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).